Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza **20** groszy

PRENUMERATA: kwartalna 2,40 zł., półroczna 4,80 zł., roczna 9,60 zł.

Ceny ogłoszeń: Cała str. 700 zł., 1/2 strony 350 zł., 1/4 strony 175 zł., 1/8 str. 90 zł., w tekscie 50% drożej

ŚLĄSKIE ECHO TYGODNIA

Niezależny Tygodnik dla wszystkich

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Kościuszki 19 parter (w prawo) :: Wydawca, Redaktor odpowiedzialny Kajetan Paprocki

Rok 1 **Katowice, dnia 15-go października 1933 r.** **Nr. 13 (2)**

Na stosie inkwizycyjnym spalimy utwory Adama Mickiewicza twierdzą polscy narodowi socjaliści!

W dwudziestym wieku wszystko jest możliwe, — rzekł pewien współczesny mędrzec. Gdyby ktoś nagle zaczął krzyczeć, że małpa pochodzi z człowieka, niktby się nawet nie zdziwił, tak samo. jak nie dziwi się, widząc wiśniową koszulkę. Lecz wiadomość o tem, że N. S. zamierzają spalić na stosie dzieła Adama Mickiewicza, musi zdziwić każdego, który jest przynajmniej jeszcze trochę przytomnym. A dowiedziałem się o tem w następujący sposób: Przed kilku dniami siedzę sobie na ławce przy placu Miarki w Katowicach i rozkoszuję się ostatniemi promieniami uciekającego słońca. Z dwuch przeciwnych stron nadchodzą „wiśniowo kominiarze“ i pozdrawiają się podnoszeniem rąk, jak goryle w ogrodzie zoologicznym, następnie szukając ławki, siadają obok mnie i rozpoczynają rozmowę obfitującą w rozkoszną perspektywę przyszłości, kiedy to N. S. obejmą rządy polskie w swoje ręce i zaczną czynić porządki. I właśnie tutaj jeden z nich nadmienia nazwiska literatów polskich, których dzieła **znajdą się na stosie.** Wspominają Antoniego Słonimskiego w pierwszym rzędzie, a następnie dodają Boy'a Żelenskiego, gdyż to są autorowie zanadto spokrewnieni z duchem żydowskim. Drugi jednak nie zadawalnia się literatami współczesnymi i sięga umysłem wstecz, trafiając odrazu na **Adama Mickiewicza,** gdyż innych już nie pamięta, bo to dużo czasu upłynęło, jak wyrzucili go ze szkoły. Mickiewicz, — mówi wiśniowy, — to hańba dla prawdziwego polaka czystej krwi aryjskiej, gdyż pochodzi z frankistów, którzy swego czasu stanowili pewien odłam żydowstwa. a w swych utworach śmie nieraz pochlebnie się wyrazić o żydach. Tutaj przytacza wyjątek z Pana Tadeusza:

. . . . Było cymbalistów wielu
Lecz żaden z nich nie śmiał zagrać
przy Jankielu.
Jankiel przez całą zimę nie wiedzieć
gdzie bawił,
nagle się z głównym sztabem wojska zjawił.

A ja, panowie narodowo soleni, używając słowa poetyczno-prozaiczne, powiem wam, że dawniej było cymbalistów wielu, ale gdy widzimy dzisiaj jak wiśniowi kominiarze, dochodzimy do przekonania, że obecnie jest cymbałów jeszcze więcej aniżeli dawniej. Trzeba tylko na was spojrzeć i każdy porządny człowiek to potwierdzi. Nic dziwnego panowie N. S., że chcecie spalić dzieła Adama Mickiewicza. Wiemy, że ani wy, ani też wasi przywódcy, dzieł tych nie czytaliście i nie rozumiecie. Poprostu, lękacie się ogromu wiedzy, którą książki zawierają, przeto chcecie je spalić. Mózg wasz jest na tyle płaski i mały, że nie wyobrażacie sobie czem był Mickiewicz dla Polski. Nie wiecie, że to chluba nasza. Nie wiecie, że to największy wieszcz polski wszystkich czasów, — że to jeden z największych poetów świata. I nic dziwnego, że nie wiecie. Przecież w jednym z ostatnich numerów waszej „Jednej Karty“ umieściliście szereg waszych punktów, czy też żądań, które są tak idjotyczne, że człowieka najbardziej ponurego rozśmieszą do łez. A jedno z tych waszych przykazań twierdzi, że narodowy socjalista gardzi wykształceniem książkowem, gdyż lepszy jest zły mechanik, aniżeli dobry filozof, czy też odwrotnie. I to nas nawet nie dziwi, bo wiemy, że wasi przywódcy w postaci **Walentego Kosarza** i innych. zawsze gardzili wykształceniem książkowem, to przeto i wam każą gardzić. „bo ponoś tam stoją same głupoty“. Tutaj właśnie usprawiedliwia się wasza manja do palenia książek. Hitler, jako władca nowej rzeszy, powinienby był mieć jakieś pojęcie o nauce, a ponieważ jego zaangażowany umysł niezdolnym był pojąć teorję względności „Einsteina, a serce barbarzyńcy i wykolejeńca niezdolnem było zrozumieć pacyfistyczne poglądy Remargue'a, Franka, Wassermana i innych pisarzy o światowej sławie, przeto w obawie przed tą nauką — przed tym ogromem wiedzy dla wykolejeńca niezrozumiałem, kazał to wszystko zniszczyć — spalić na stosie inkwizycyjnym i popiół rozsiać podmuchem wiatru na wszystkie cztery strony świata, aby broń Boże — a zaznaczyć trzeba, że przytem wszystkiem Hitler wierzy w Boga — popioły nie złączyły się znowu razem, tworząc znowu potęgę nauki, dla niego niezrozumiałej. A wy panowie polscy N. S. idąc drogą waszego ideału, czynicie plany na przyszłość, aby tak samo uczynić jak Hitler, gdy wy będziecie u steru. Nie chcąc was obrazić, powiem wam tylko: wara psom od takiej powagi naukowej, jaką jest Boy Żeleński. A co do Mickiewicza, to powiem wam, że nie jesteście warci wspominać jego imienia, chociażbyście sobie nawet przedtem umyli wasze sympatyczne fizjognomję czystą wodą źródlaną.

Przed zakończeniem przypomnę wam kilka słów Adolfa Dygasińskiego, które napisał po pogromie na żydów, wznieconym pod wpływem agitacji niemieckich pachołków, przed wojną światową:

„Mrok padł na ziemie, której przez cały dzień słońce nie świeci —
swemi złotemi promieniami, jak gdyby je zawstydzały czyny ziemi“.

A czyny ziemi. to wasze czyny N. S. lecz wy o tem nie wiecie, bo w myśl rozkazów waszych przywódców powinniście gardzić wykształceniem książkowem. Wiemy panowie narodowi socjaliści, że wasza kampanja przeciwko żydom, to tylko płaszczyk — że poprzez żydów, występujecie przeciwko rządowi polskiemu, chcąc obniżyć jego autorytet na terenie międzynarodowym. Zaznaczam wam, że antysemityzm jest zaraźliwą chorobą, która toczy i zatruwa organizm w którym się lęgnie. W Hiszpanji, ze sławnymi stosami inkwizycyjnemi, wstrzymał antysemityzm rozwój państwa przez całe cztery stulecia, poczem Hiszpanie stali się filosemitami, widząc w tem korzyć dla siebie. Antysemityzm Hitlera ośmieszył i osłabił trzecią rzeszę, obniżając ich autorytet. Jesteśmy pewni. że upadek Niemiec jest rzeczą nieuniknioną. Nie dzieje się to dlatego, że żydzi są tam jakimś narodem wybranym i opatrzność mści się za nich. Dzieje się to poprostu tylko dlatego, że antysemityzm to nienawiść a nienawiścią można tylko burzyć, lecz nie budować.

Zatem panowie N. S. radzę wam szybko przygotować materjał łatwopalny, z którego ułożymy stos i na nim spalimy... wasze wiśniowe mundurki, mając również nadzieję, że z dymem uleci także głupota waszych przywódców.

Sęp.

Fałszowanie piwa Tychowskiego!

Dnia 2. X. br. odbyła się rozprawa sądowa w Katowicach, o fałszowanie piwa! Na ławie oskarżonych zasiadł rozwodziciel czy właściciel rozlewni piwa *Matysiak* z Ligoty Kat., któremu udowodniono, że na butelkach piwa tychowskiego, naklejał etykiety piwa z *browarów Hr. Renarda!!*

Pewnego dnia przystąpił na ulicy urzędnik latającej kontroli do Matysiaka, który stał przy swojej platformie i zauważył piwo butelkowe podejrzane! Przypatrzywszy się bliżej, zauważył, że coś jest w nieporządku! Zbadał sprawę i okazało się, że Matysiak trudnił się fałszowaniem, a mianowicie: Na butelkach z piwem tychowskiem, naklejał Matysiak *etykiety z browarów Hr. Renarda* i piwo to znacznie lepsze, sprzedawał *jako piwo z browarów Hr. Renarda.* W toku rozprawy *Matysiak przyznał się, że wspólnikiem jego do fałszerstwa był niejaki Zając.* Wobec takiego stanu rzeczy rozprawę odroczono i postanowiono rozszerzyć akt oskarżenia i na Zająca. O przebiegu rozprawy nieomieszkamy zawiadomić naszych czytelników, którzy ostatnio okazują dużo zainteresowania się sprawami piwa. Z naszej strony musimy nadmienić, że piwo tychowskie jest droższe, więc ciekawi jesteśmy kto dopłacał różnicę Matysiakowi i Zającowi?

Czy *browar,* którego etykiety naklejano na butelkach piwa tychowskiego wie coś o tem?? Chyba Matysiak i Zając nie robili zadarmo reklamę browarom Hr. Renarda!! Jest w tem jakaś tajemnica!! A jaką, sąd dójdzie, *a wówczas co będzie?*

Czyżby dyr. Rodakowski miał rację, że były szczury w browarach Hr. Renarda? ale może szczury inne, trudniące się reklamą browarów tychowskich? Czekamy na odpowiedź!! Nie przesądzamy sprawy, lecz każdy logicznie myślący człowiek zauważy, że Matysiak i Zając nie robili to dla przyjemności i nie sprzedawali piwo tychowskie jako Hr. Renarda, a różnicę w cenie dopłacali ze swojej kieszeni? A może? Zobaczymy co wykaże śledztwo i rozprawa sądowa!!

Piwowar. S.

Ostrzeżenie!

W kioskach ukazał się numer gazetki imitującej nasze wydawnictwo p. t. *„Echo Tygodnia“*. Ostrzegamy wszystkich naszych stałych abonentów i sympatyków, że z gazetką tą, **nic nas wspólnego nie łączy.** Wydawnictwo nasze wychodzi stale co 7 dni i jest prowadzone fachowo i po linji raz wytkniętej.

Wszelkie starania wydawców tej gazetki, oczernienia mnie w oczach opinji publicznej, będę ścigał w drodze sądowej, jak już zaznaczyłym w poprzednim numerze.

Zwalczanie naszego wydawnictwa przez bezwartościowe gazety, dodaje nam otuchy do dalszej owocnej pracy i zwracamy się tą drogą do naszych Szan. czytelników i sympatyków o odnoszenie się z pełnem zaufaniem do naszego wydawnicwa tak, jak to miało miejsce dotychczas.

Wydawca i redaktor
„Śląskiego Echa-Tygodnia“
Kajetan Paprocki

Adres naszej redakcji. Katowice ul. Kościuszki 19.

Otwarcie wystawy „Gospodarstwa Domowego“ w Katowicach

Otwarcia Wystawy dokonał p. Wojewoda dr. Michał Grażyński. Na uroczyste otwarcie przybyli p. wiceprezydent miasta Szkudlarz, prezes rady miejsk. p. Piechulek, gł. komendant Policji p. ins. Żółtaszek, starosta dr. Seidler. Senator Kowalczyk, oraz pokaźna liczba publiczności. Widać zainteresowanie wielkie. Po przemówieniu wiceprezydenta miasta p. Szkudlarza, który ocenił **należycie pracę organizatorów tj. Śl.** *Tow. Wystaw i Propagandy*. Podkreślił dobitnie znaczenie wystawy, jako propagandę wytwórczości krajowej. Również w tym kierunku wygłosił życzliwe przemówienie sen. Kowalczyk. Wystawy i targi katowickie organizowane przez powyższe Towarzystwo, przyczyniły się do wykorzenienia panującego upodobania do towarów zagranicznych.

Przy tej sposobności musimy nadmienić, że każdy ze zwiedzających wystawę, nie zastanowił się ile mozolnej pracy kosztowało przygotowanie tego dzieła. Ile nocy nieprzespanych zbudowało wystawę. Przy ul. Stawowej 14 na pierwszem piętrze znajduje się lokal Śląskiego Tow. Wystaw i Propag. Już 3 miesiące przed wystawą, przechodząc ul. Stawową widzieliśmy światło w oknach tegoż tow., to personel z dyr. na czele pracował nad wysawą. Przygotowania do wystawy wymagają wiele czasu, a co najważniejsze orientacji i zachęcania wystawców do zgłaszania udziału w wystawie. Nikt nie wyobraża sobie, ile trudności piętrzy się w dzisiejszych ciężkich czasach ogólnego kryzysu gospodarczego, by wystawa wypadła jak należy. Stosy listów wysyłanych do wystawców w całej Polsce i nieustanna propaganda świadczą o ogromnych trudnościach i wysiłkach. **Jednakowoż zarząd towarzystwa** potrafił zachęcić wystawców których jest około 150-ciu. Z kolei podkreślić musimy wytrwałą prace przypieczętowaną uznaniem czy to w prasie, czy w innej formie Towarzystwu jak i jego współpracownikom, którzy gremjalnie postanowili wszelkiemi siłami propagować towar rodzimego pochodzenia. Jeżeli weźmie się pod uwagę stan dzisiejszego kupiectwa i ciężkie położenie finansowe, to zebranie tak poważnej ilości wystawców jak obecnie na wystawie, należy w pierwszym rzędzie zawdzięczyć dr. Łaszczowi za niezmordowane starania we wszystkich kierunkach. W tym wypadku wielką rolę odgrywa fachowe doświadczenie kupieckie, a tego nie brak u towarzystwa. Są jednak jeszcze i tacy, którzy przez złą wolę, czy też inne pobudki starają się krytykować wystawę, lecz ta robota w niczem nie może zaszkodzić dobrej opinji Towarzystwu Wystaw i Propagandy. Wspomniane Tow. cieszy się dobrą opinją wśród tut. kupiectwa, również i w innych dzielnicach Polski, o czem świadczy liczny ich udział we wszystkich wystawach urządzanych w właśnie w Katowicach.

Byliśmy świadkami i innych wystaw n. p. w Sali Powstańców, które zostały zamknięte z deficytem. Nikt nie jest w stanie wyobrazić sobie ile nakładu pracy i kosztów materjalnych ponosi sama praca przygotowawcza, a nadmienić wypada, że zawiadomienia o **wystawach dochodzą do najodleglejszych zakątków** Polski. Kontakt utrzymuje Tow. z kupiectwem przez cały rok, przezco wytworzyło się właśnie wzajemne zaufanie. Tow. istnieje już szereg lat na Śląsku i zamyka swoje bilanse aktywnie oraz odnosi zwycięstwo moralne. Rozmawiając z wystawcawi, każdy z nich wyraża się jak najpochlebniej o stosunkach z Towarzystwem W. i P. a, że tranzakcji nie zawiera się takich, jak przed trzema laty, to wina obecnej konjunktury. Cały świat przechodzi obecnie ciężką walkę gospodarczą.

Tyle narazie o organizatorach wystaw w Katowicach, a teraz przystępujemy do samej wystawy:

Najliczniej reprezentowany jest dział meblarski, skoncentrowany w małej hali wystawowej. Piękne i tanie meble wyrobu firm z *Kalwarji* przewyższają meble wyrobów zagranicznych. Fa. Dywanów z *Bielska Büttnera* jak zawsze przoduje w wyborze. Piękne dywany są dekoracją stoiska i chlubą rodzimego wyrobu. To też fa. ta cieszy się stale wielką frekwencją. Każdy kto raz zakupi dywan w tej firmie pozostaje wiernym i stałym jej odbiorcą. *„Fascinata“* wyroby perfumeryjne cieszą się popytnością. Zawarto wiele korzystnych transakcji, a stoisko stale oblegają tłumy pań, pragnących oddychać pięknemi zapachmi perfum. Fa. *„Fascinata“* znaną jest na rynku Krakowskim, lecz obecnie wprowadza się i na Śląsku.

Małopolski Związek Mleczarski, wprawdzie sprzedaje reklamowy ser porcja tylko gr. 50, lecz czyni to tylko dla formy, gdyż wyroby tejże Spółki są znane wszystkim.

Meble fy. *Manne z Krakowa*, są dekoracją hali. Jak zwykle meble godne oglądnięcia, a co dopiero mówić o zakupie. Jeżeli meble kupić to tylko w *fie Manne*.

Stoisko *„Deblessena“* radjoaparaty, jest chlubą Śląska. Wyroby, krzyk mody, jakość pierwszorzędna, a ceny przystępne dla każdego.

Konkurent „Kukulski z Jasła“ również wystawił swoje wyroby i przyznać musimy pierwszej jakości. Nastawiony głośnik radjowy wydaje głos czysty i koncerty uprzyjemniają pobyt wystawcom samym jak i gościom, zwiedzającym wystawę.

Odkurzacze *„Elektrolux“* znane ze swej dobroci, oglądać można na samym froncie głównej hali. Prawie pół Śląska posiada już odkurzacze „Elektrolux“, kto nie ma, napewno jeszcze zakupi. Czas do 15. X. bm.

Jedno stoisko z maszynami „Drozda“ razi tak wystawców i zwiedzających swoim wyglądem. Na stoisku tym znalazła się przypadkowo pewna organizacpa. W nocy namalowano jakieś znaki, które nie długo widniały na ścianiach stoiska. Dzięki taktowi i zrozumieniu zarządy wystawy, załatwiono niemiły incydent szybko i ku ogólnemu zadowoleniu. Zaznaczamy, że po dokładnem zbadaniu sprawy, **wina** *nie leży po stronie zarządu wystawy!* Trudno, nie odstanie się to co się podstępem stało. W każdym razie podczas otwarcia wystawy, jeden z obecnych panów zachowywał się nieodpowiednio, przezco wywołał niemiłe poruszenie w hali, czem byli wszyscy obecni na otwarciu wystawy zaskoczeni. Urzędnik tak poważnej instytucji powinien posiadać więcej taktu, przynajmniej w obecności najwyższego zwierznika na Śląsku, jakim był p. Wojewoda Dr. Michał Grażyński.

Mamy jednak nadzieję, że wyrządzoną krzywdę zarządowi wystawy naprawi, a to jest jego powinnością! Za żmudną pracę, należy się podziękowanie a nie niesłuszna krytyka, [illegible]

Dalszy spacer po wystawie w następnym numerze, który poświęcony będzie specjalnie wystawie.

Obecny na otwarciu

Apel do Ministerstwa Komunikacji

Kiedy nareszcie nastąpi sanacja z rozdziałem pociągów popularnych

Już dwukrotnie poruszaliśmy sprawę macoszego traktowania Polskiego Touring Klubu Oddział w Katowicach, przez władze Kolejowe przy rozdziale pociągów wycieczkowych i popularnych.

Stwierdzamy, że tak poważna w dziedzinie rozwoju turystyki w Polsce instytucja, jaką jest *Polski Touring Klub,* nietylko, że nie znajduje poparcia u miarodajnych czynników przy organizowaniu wycieczek popularnych, a przeciwnie odsuwa się tą organizację na szary koniec, natomiast nadal faryzowuje się różnego rodzaju Tow. nie mające nic wspólnego z turystyką i które nie wypełniają swych zadań, a w wielu wypadkach przynoszą szkodę samej propagandzie turystyki. Ostatnio doszło do naszej wiadomości przez członków P. T. K., że miał odejść pociąg turystyczny do Krakowa, w dzień *wiekiej rewji*. Jak nam wiadomo P. T. K. w Katowicach miał zwracać się w tej sprawie do dyr. kolejowej w Katowicach i otrzymał odpowiedź odmowną?? dlaczego?

Wogóle dziwnym zbiegiem okoliczności, P. T. K. ostatnio nie jest w stanie organizować pociąg. wycieczkowe, gdyż stale odmawia się mu udzielenia pociągów. Zapytujemy drogą publiczną, czy dyr. kolei w Katowicach czy wie o tem, że P. T. K. zajmuje się urządzaniem wycieczek krajoznawczych, turystycznych i propagandowych? Ostatnia odmowa P. T. K. w Katowicach, pociągu do Krakowa i Zakopanego jest godną uwagi. Członkowie molestują zarząd P. T. K. w Katowi zapytaniem dlaczego pociąg popularny do Krakowa nie idzie? Jaką mamy dać odpowiedź, zapytujemy Dyr. Kolejową? Dochodzimy do przekonania, że kwestja przydziału pociągów popularnych czy turystycznych grzęźnie gdzieś w biurkach jakiegoś referenta. Apelujemy w imieniu członków P. T. K. do Min. Komunikacji, by zbadało tą tajemnicę „odmawiania pociągów“ P. T. K., *gdy w tym samym czasie inne stowarzyszenia prywatne nie mające nic wspólnego z turystyką, otrzymują przydziały pociągów*. Gdyby kwestja ta nie została należycie wyjaśniona, powinien P. T. K. zwinąć swoją działalność wycieczkową i krajoznawczą, a tem samem nie wprowadzać w błąd swoich członków, którzy jedynie dla wspólnego towarzyskiego podróżowania wstępują do P. T. K.

Kto poniesie konsekewncje tej gospodarki tamującej rozwój polskiej turystyki zobaczymy niebawem. W każdym razie trzymamy rękę na pulsie i sprawy tej z oka nie puścimy. W końcu prosimy uprzejmie zainteresowanych o prowadzenie na łamach naszego wydawnictwa, dalszej korespondencji w tej dziedzinie

Członkowie T. Klubu.

Kursy Handlowe dla dorosłych

Dodatkowe zapisy na nowo otwarty równoległy oddział przyjmuje kancelarja Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Izby Handlowej w Katowicach, przy ul Stawowej 6. (gmach szkoły powszechnej) pokój nr. 6., codziennie od 8-mej do 12-tej przed południem oraz od 6-tej do 8-mej wiecz.

Dyrekcja szkoły.

Cyrk Staniewskich jest naszą chlubą

II.

Podczas dziennych ćwiczeń artystów na arenie, wre również praca w wagonie głównego kierownika cyrku *p. Maksymiljana Rubiniego*. Słysząc turkot maszyny do pisania, robię się na chwilę niegrzecznym i pukam. Słyszę: proszę! Po wejściu do wagonu, który jak mnie objaśnił p. Rubini jest zarazem mieszkaniem tymczasowem i kancelarją, prosi mnie p. R. siadać, lecz w tej chwili widzę, że w wagonie prócz nas jest i piękna płeć. Zostaję przedstawiony żonie p. Rubiniego, która również pracuje (pomaga mężowi). Zaczynam rozmowę: P. Rubini jest gł. kierownikiem administracyjnym na oddz. I. i II-gi oraz kino w Warszawie, gdyż jak wiadomo, cyrk Staniewskich posiada jeden oddział lotny, 2-gi obecny w Bielsku i trzeci cyrk stały w Warszawie. Również w cyrku znajduje się kinoteatr o 1500 miejscach. P. Rubini pracuje już w tej dziedzinie od r. 1922, od roku 1925 u Staniewskich. Rekord swój uzyskał on od roku 1925, do 1928, przejeżdżając Polskę 20 razy. Zna On każde miasteczko liczące 12.000 mieszkańców, oraz wszystkie miasta w Europie liczące ponad 100.000 mieszkańców, a był tam wszędzie z cyrkiem Hagenbecka. Cyrk ten objechał już: Litwę, Estonję, Łotwę, Finlandję, Szwecję, Norwegię i t. d. Sam zaś jest ofic. rez. W. P. i jest przynależnym do naszego kochanego 74 p. p. w Lublińcu. Również odbył on 3-krotnie ćwiczenia w rezerwie.

Załatwia on wszystkie bez wyjątku sprawy organizacyjne wszystkich oddziałów, przeważnie listownie, tak, że o oddział przyjeżdżając na miejsce ma wszystko przygotowane i sekr. Górski urzęduje.

Zapytuję, co dzieje się w razie choroby niedaj Boże. To wszystko można załatwić w drodze pisemnej! wskazuje na biurko... tu znajd. się słynna kartoteka ze wszystkich miast, w których cyrk był, zanot. są wszystkie ważniejsze wypadki, dalej ilość zwiedzających cyrk t. p. Wszystkie oddziały cyrków i kino zatrudnia około 500 ludzi. A co zamierzacie robić na przyszłość? Tu sęk. Chcę przekonać dyrektorka na wyjazd z cyrkiem do Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji, Danji i na Bałkan wogóle. Życzę szczęść Boże i roznoście sławę polskich artystów cyrkowych za granicami Polski, gdyż naprawdę macie siły, które dorównują zagranicznym cyrkom, a nawet przewyższają. Ściskam prawicę i wychodząc zauważyłem malutkiego człowieczka. Pytam kto to? Nasz główny kasjer. Po przedstawieniu się, indaguję go by mi zechciał opowiedzieć jak tam kasa i życie artystów wygląda finansowo? Jutro kochany redaktorze, dziś mamy wypłatę...

c. d. n.

Po zakończeniu felietonów zaczniemy drukować dramat

p. t. *„Miłośc w cyrku“*

na tle życia artystów cyrku Bci Staniewskich

Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach i na prowincji

Wtorek 10. X. rb., o godz. 20 „Żydówka“
Środa 11. X. rb., o godz. 20 „Horsztyński.“
Czwartek 12. X. rb., o godz. 20 „Musisz się ze mną ożenić.“ Premjera!
Sobota 14. X. rb., o godz. 15,30 Horsztyński. Przedstawienie szkolne.
O godz. 20 „Musisz się ze mną ożenić“
Niedziedziela 15. X. rb., o godz. 16 Horsztyński. Przedstawienie dla bezrobotnych.
Wtorek 17. X. rb., o godz. 20 „Bal Maskowy“ występ opery Warszawskiej.

NA PROWINCJI

Niedziela 8. X. rb., „Odsiecz Wiednia“. Mikołów.
Poniedziałek 9. X., „Fräulein Doktor“ Cieszyn.
Piątek 13. X., „Fräulein Doktor“ Lipiny. Przedstawienie dla bezrobotnych.

(Odpis).

Wielmożny Pan Leon Lamla
Knurów G. Sl.

(Dotyczy: airedale-terrierów).

Łomża, dnia 18 czerwca 1933 r.

Pragnę choć z opóźnieniem podziękować WPanu za przesłane mi szczenię. Jest ono przez wszystkich bardzo lubiane, gdyż jest poważne i wesołe zarazem figlarne a co najważniejsze nadzwyczaj mądre.

Szczególnie ma rozwinięty zmysł węchu, co jest zasadniczym walorem dla psów meldunkowych. Apetyt ma wyśmienity i nie jest wybredny w jedzeniu, co ma wielkie znaczenie w wojsku, gdzie nie prowadzi się osobnej psiej kuchni. To też „Duma“ chowa się świetnie i bardzo z niej jesteśmy wszyscy zadowoleni. Jest ona dodatniem przeciwieństwem do owczarki alzackiej, którą również posiadamy; ta jest delikatna, w jedzeniu wybredna, tchórzliwa i bez węchu.

W ostatnim liście WPan nadmienił, że w lipcu mógłbym otrzymać pieska tej rasy, jednak innych rodziców. Uprzejmie proszę o powiadomienie mnie, czy wymieniony piesek jest i ewentl. kiedy mógłbym go nabyć.

List prosiłbym skierować na Zarembów. do którego przyjeżdżamy już 23 bm., gdyż obecnie od miesiąca jestem z moim oddziałem na ćwiczeniach w Łomży.

Jeszcze co do „Dumy“ to muszę donieść o jej fenomalności. Jako młode szczenie odnajduje już przewodnika, który posuwał się b. krętemi drogami, na odległość 1 klm. Spodziewam się od niej nadzwyczajnych wyników. Zachwalane owczarki są niczem wobec niej, a chodzenia za węchem uczą się od niej wszystkie psy — naśladując. Oby tylko dobrze się chowała i dała dobre potomstwo!



Z należnem poważaniem
(—) Józef Wronecki, porucznik
Dow. oddz. łączności 71 p. p.
Zambrów



Tajemnicze Spółki silnikowo-węglowe imć p. Masnego w Królewskiej Hucie

Istnieje w Król. Hucie Polski Związek właścicieli pojazdów, w skład zarządu którego wchodził niejaki p. Masny, również właściciel pojazdu.

W okresie „urzędowania“ tego jegomościa w Związku, działy się tam, zarówno jak i na kopalniach, do których Masny miał wstęp — rzeczy naprawdę przedziwne. Raz tu, raz tam, coś tajemniczo ginęło, ktoś za kogoś brał węgiel, słowem powstał zarówno na kopalniach, jak i na terenie Związku huczek i galmimatjasik, że aż ha!

Niektórzy członkowie Związku zaczęli zwolna podejrzewać, że przyczyną tego huczka jest między innymi imć p. Masny. Z początku jednak nikt nie miał dowodów w ręku, więc nie mógł mu oskarżenia rzucić prosto w twarz. Nadszedł jednak dzień krytyczny dla imć pana Masnego. Bomba pękła. Oto stwierdzono i dowiedziono mu, że imć pan Masny uczestniczył w kradzieży dwuch silników na szkodę dyrekcji kopalń.

W tej sprawie znajduje się następujący liścik dyrekcji kopalń z dnia 26 lipca br. I. A. 955 — adresowany do p. Masnego w Król. Hucie:

„W związku z kradzieżą 2 silników z naszego szybu kolejowego w kwietniu br., które to silniki policja wyśledziła na podwórzu WPana, zabraniamy WPanu wstępu, bądź to furmankami po węgiel, bądź też osobiście na teren naszych kopalń: „Hrabina Laura“, w Chorzowie i w Król. Hucie, Florentyna w Łagiewnikach, Huta Laura i Richter, w Siemianowicach. To samo donosi się rzeczywiście do szybów ubocznych wspomnianych kopalń“.

Mimo takich skandalicznych fakcików, pan Masny, zamiast stulić uszy, usunąć się w zacisze i siedzieć cicho, zrobić wręcz przeciwne, bo w dalszym ciągu robił huczek we Związku, aż przyszło do tego, że nowy zarząd, mając dość ekstrawagancji tego p. zmuszony był za te i inne sprawy usunąć go od władzy, a co najważniejsze, wykluczyć go wogóle ze Związku raz na zawsze... Ten sam los spotkał i jego kompana Zająca, który go dziwnym sposobem nadal kryje swojem nazwiskiem na kopalniach.

Na tem jednak nie koniec. Dalsze czyszczenie Związku trwa, a kilka spraw znalazło się w sądzie, gdzie czekają na termin, a miejmy nadzieję, że po terminie nie będzie już chodzić imć p. Masny z kumplem Zającem po Król. Hucie pod rękę i śpiewać po niemiecku: „Wir halten fest und treu zusammen!“

———

Wiadomości z Bielska

(od nasz. korespondenta)

Pożyczka narodowa — do dziś dnia subskrybowano w Bielsku i Białej 2.500.000 zł. Nadal przypływ do miejsc przyjęcia, zwłaszcza kas oszczędności bardzo żywy. Subskrybują przeważnie mali płatnicy.

———

Dzielna policja działa. Po długich usiłowaniach udało się policji w Bielsku złapać bandę włamywaczy, która skradła w lipcu m. i. w fabryce sukna O. Drucker Bielsko, Kaź. Wielk. towary w całości na 2000 zł. Ślady prowadziły do Żywca, gdzie aresztowano 27 letn. Franc. Gryczka i 30 l. Franc. Kaczmarczyk oraz 27 l. J. Leszczyn. Niedawno dopiero tego ostatniego skazano w sądzie okr. w Cieszynie na 10 mies. więzienia, z zawieszeniem narazie kary. Gryczka sprzedał skradzione rzeczy w tut. okolicy. Największą część u Druckera skradz. towarów, znaleziono i zwrócono właścicielowi. —

◆

Bialska rada gminna ostatnio obradowała nad rozłączeniem się zupełnie bialskiej straży pożarn. od bielskiej z którą dotychczas współdziałała. Na razie nie podjęło jeszcze decyzji.

◆

Urzędnik kryminalny zauważył wczoraj 5 osób podejrzanych wejść do sklepu manufakturyjn. I. Werbel Jagiellońska, Bielsko. Tam kazali pokazać różne towary i usiłowali ukryć pod odzieżą kawał jedwabiu. W tej chwili wkroczył urz. krym. Osoby zbiegły. Nastąpił pościg budzący wśród ludności głośne echo. Trzy pomocy policji zatrzymano nareszcie 41 l. Antoni Kempa, 40 l. Katarzynę Kempa, 42 l. A. Chajuczyg, 38 l. J. Tyrek, 40 l. Marja Piłuła, wszyscy z Kongresówki.

✱

W Jaworzy k. Bielska nieznani sprawcy wykradli z konsumu robotn. w jednej z noc ostatn. płótno i trykortarzy. Wartość ogólna 2000 zł.

✱

Samochód niemiecki I. K. 98.483 z Bytomia.

W niedzielę wieczór auto I. K. 98.483 z Bytomia obaliło strzelca z 3 pułku w Bielsku Jakób Czubaniok jest lekko ranny. Zatrzymano auto w Bielsku i odebrano papiery szoferowi.

Wiadomości z Podhala

(Od naszego korespondenta z Podhalu).

Dalsze szczegóły afery przemytniczej w Nowym Tzrgu

Jak już donieśliśmy organa celne wykryły w N. Targu znaczną ilość przemycanej sacharyny oraz zapalniczek. Handlarzem tym okazał się Wolf Rosenberg zegarmistrz-jubiler właściciel sklepu w N. Targu oraz filji w Zakopanem. Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone i przeciw Rosenbergowi wygotowano akt oskarżenia. W najbliższych dniach odbędzie się rozprawa o wyniku której nieomieszkamy powiadomić naszych czytelników.

Znowu wykrycie przemytu znacznej ilości Sacharyny

Onegdaj straża graniczna z Czarnego Dunajca oraz Nowego Targu zatrzymała na dworcu kolejowym w N. Targu osobnika, któremu skonfiskowano znaczną ilość przemycanej sacharyny. Osobnik ten mieszka w Czarnym Dunajcu, gdzie prowadzi interes. Dalsze szczegóły tej afery zakrojonej zdaje się na większą skalę, podamy w następnym numerze.

Znany awanturnik szewc Ludwig Stanek znowu na widowni!

Dom na ul. Kasprowicza 4 w Zakopanem był widownią niezwykłego zajścia. Synowa właścicielki domu p. G. udała się na strych celem uporządkowania tegoż. W pewnej chwili napadł ją ktoś znienacka usiłując powalić na ziemię. Na krzyki napadniętej przybiegł mąż p. G. oraz służąca, którzy z trudem ubezwładnili napastnika. Podczas szamotania napastnik porwał widły usiłując niemi przebić panią G., w czem mu jednak przeszkodzono.

Napastnikiem okazał się Ludwik Stanek znany awanturnik prowadzący niekoncesjonowany zakład szewski. Ranną p. G. odwieziono do lekarza klimat. p. Dra K. Mastalerza, który stwierdził szereg okaleczeń na całem ciele. Również i mąż pani G. został pobity. Zauważyć należy, że Ludwik Stanek karany już był kilkakrotnie przez Starostwo w Nowym Targu za zakłócenie spokoju i t. p. Ostanio wspólnie ze swoim

pomocnikiem Michałem Parzygnatem. odgrażali się lokatorom i gospodyni, że ich zabiją jako należący do O. W. P., nie boją się więzienia.

Jak się dowiadujemy L. Stanek od dwóch lat nie płaci czynszu nie dlatego, że niema, lecz poprostu niechce, gdyż dobrze mu się powodzi nie płacąc podatków i nie meldując pracowników do Kasy Chorych.

Pozatem dziwimy się, że władze sanitarne w Zakopanem zezwalają na prowadzenie przedsiębiorstwa w tak przykrych warunkach zdrowotnych, jak w tym wypadku, gdzie w jednej ubikacji będącej jednocześnie pracownią i mieszkaniem znajduje się prócz właściciela i jego rodziny jeszcze kilku pracowników.

Apelujemy do p. Prokuratora w Nowym Sączu by zechciał łaskawie zainteresować się osobą L. Stanka i uniemożliwił mu wprowadzenie w czyn niebezpiecznych pogróżek skierowanych pod adresem lokatorów i właścicielki.

Władzom sanitarnym w Zakopanem polecamy pracownię — mieszkanie Stanka specjalnej opiece i wydanie orzeczenia czy dany lokal nadaje się do wykonywania w nim zawodu szewskiego.

Goście z Katowic i Królewskiej Huty na występach w Zakopanem

Policja aresztowała w Zakopanem Stencel Paulinę, Zgodzaj Helenę i Lepich Marję pochodzących z Katowic oraz Król. Huty za kradzieże popełnione w kilku sklepach.

Na przeprowadzonej onegdaj rozprawie w Sądzie Grodzkim w Zakopanem zasadzono Stencel Paulinę na 10 mies., Zgodzaj Helenę na 8 mies., oraz Lepich Marję na 6 mies. więzienia. Wszystkie zasądzone znane są dobrze policji ze swych gościnnych występów nietylko w Zakopanem, lecz i w Krynicy. Na interwencję adwokata Maksa Leibiera z Zakopanego będącego obrońcą wypuszczono zasądzone za kaucją.

Zdaniem naszem wyrok jak na notoryczne złodziejki jest względny.

Wiadomości z Rumunji

(Od naszego korespondenta z Rumunji)

„Polonja" w Konstancy

Statek „Polonja" Linji Gdynia-Ameryka, który będzie stale kursował na szlaku Konstanca-Haida (Palestyna) przybył już do portu w Konstacy, wioząc na pokładzie kilku set turystów.

Uroczyste otwarcie nowej linji okrętowej odbyło się w dn. 27 września. — Linja Konstanca-Haida to jeszcze jeden dowód zacieśniającej się współpracy gospodarczej *rumuńsko-polskiej*, która obecnie się przejawia w tak ważnej dla obu państw dziedzinie morskiej.

Życie polskie w Rumunji

Czerniowce. W dniu 24 września br. Polonia czerniowiecka złożyła hołd zwycięzcy z pod Wiednia, wielkiemu *Królowi Janowi III-mu Sobieskiemu.*

Zorganizowany przez Związek Stow. Polskich obchód 250-ej rocznicy wiedeńskiej odsieczy, wypadł pod każdym względem okazale.

Uroczystości wiedeńskie rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem, w kościele Parafjalnym, w którym wzięły udział delegacje *Związków i stow. polskich ze sztandarami oraz liczne rzesze wiernych.* Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił *ks. kan. Jakubowski,* podkreślając rolę i posłanictwo Polski, pełnione w ciągu wieków, rolę obrończyni cywilizacji i chrześcijaństwa. Po południu w szczelnie wypełnionej publicznością sali „Domu Polskiego" odbyła się wielka Akademja.

Wśród publiczności znajdował się p. attache Г. Strzałecki, z całem personelem konsulatu R. P. oraz wiele osób z społeczeństwa rumuńskiego K.

—ooo—

Wycieczka polskich urzędników kolejowych w liczbie około 70 osób z Dyrekcji Kolejowej Krakowskiej, przybyła do Czerniowiec celem zwiedzenia miasta i okolicy w dniu 1-ym października. Goście zostali serdecznie przywitani na dworcu kolejowym w Czerniowcach, przez tutejsze władze rumuńskie i *związki z stowarzyszeń polskich.* O godzinie pierwszej odbył się wspólny obiad w Hotelu (Pofura Newgra). Odjazd miłych gości nastąpił tego samego dnia wieczorem do Bukaresztu.

Przeszłość z przyszłości

Pisała gazeta —
Niepamiętam która —
Że na jasnej Górze
Śpiewał Jan Kiepura.
Śpiewał Matce Bożej
Niby to w podziękę,
Lecz po honorarjum
Nastawił też rękę...
Bo śpiew ponoć Radjo
przetransmitowało,
Za co pan Kiep-Ura
Wziął złotych nie mało.
Plotkuje kumoszka
Z kumoszką niektórą,
Że kiedyś zaśpiewa —
On pod Jasną Górą.

* * *

Po wojnie, gdy tytki
„Pańsiw" były pobite,
Żył człek i zarobki
Miał również obfite.
Gdy się ale znowu
Uzbrajać poczęli,
Człek z głodu aż kona
Pracę djabli wzięli!
Radzą, dyplomaci,
Skończcie tą zabawę,
Bo z całym narodem
Nie wygracie sprawę!...

* * *

Zawiała na ludzi
Od Niemiec cholera,
Wszyscy noszą w gębach
Jedynie Hitlera!
Ja się z tą metodą
Stanowczo nie godzę,
Noszę go gdzieśindziej
Źle chodzę dlatego...
Kończę już dziś pisać
Nie będę bisować,
Bowiem aż na Pogoń
Jadę statystować.

Rozmaitości

„MÓWIĄCA KSIĄŻKA I ELEKTRYCZNE OKO"

Niejakiemu Szutkowskiemu, nauczycielowi ludowemu w Berlinie udało się po dziesięciu latach mozolnych poszukiwań zbudować aparat, który został przez niego nazwany „mówiącą książką". Aparat ten gra z nut i czyta drukowane słowa. Dokonywuje zatem czynności którym dotychczas mógł podołać jedynie mózg ludzki i przyrządy głosowe człowieka. Podstawowymi pierwiastkami mówiącej książki są: elektryczny motor, wrażliwa na światło komórka selenu, zwana również „elektrycznem okiem", wreszcie taśma dźwiękowa z nagranemi zgłoskami i spółgłoskami, przesuwającemi się przed bębenkiem aparatu równolegle ze znakami alfabetu wypisanemi na taśmie.

Czytanie czyli uzgadnianie tej lub owej litery z odpowiednim dźwiękiem właściwym tej literaturze odbywa się stale dzięki wyłączeniu prądu, innemi słowy przy każdem wyłączeniu prądu taśma „wypowiada" zgłoskę lub spółgłoskę, której dźwiękowy zapis znajduje się w danej chwili tuż pod unieruchomionym znakiem.

Jak się odbywa to wyłączenie prądu, stanowiące sekret aparatu? Wyobraźmy sobie negatywy filmowe z jasnemi literami i weźmy dla przykładu jakąkolwiek literę alfabetu, na przykład ostatnią literę w szeregu — Z. Jest rzeczą oczywistą, że cały negatyw przesunie się przed pozytywem za nim litera Z z negatywu nie pokryje się litera Z z pozytywu: otóż w tej chwili nastąpi wyłączenie prądu, ponieważ okiem kontrolującem pokrywania się liter jest „elektryczne oko", które jest dobrym przewodnikiem elektryczności jedynie wówczas, gdy jest poddane działaniu światła i ponieważ w chwili wzajemnego pokrywania się liter Z zaćmienie jest zupełne. Takie samo wyłączenie prądu następuje przy każdem innem zaćmieniu liter.

Czy mówiąca książka zastąpi kiedykolwiek czytane słowo utrwalone na płycie? Trudno nam powiedzieć o tem coś konkretnego. Chwilowo przyrząd sztuczny Szutkowskiego jest pozbawiony akcentu i intonacji szybkiem sylabizowaniem. Ale w przyszłości może to zastąpić słowo czytane z dobrą dykcją i subtelnem cieniowaniem uczuciowem i logicznem.

NADESŁANE

Szanowna Redakcja „ECHA TYGODNIA"

Przesyłam z prośbą o umieszczenie.

W tygodniku „Echo Tygodnia" z dnia 31 lipca b. r. ukazał się artykuł, zajmujący się moją osobą. Nie podając w wątpliwość dobrej intencji Szan. Redakcji wyjaśnienia powodu mojego przeniesienia stwierdzam, że przydziały kapelanów w wojsku nie są stałe, jak księży cywilnych, że w każdej chwili mogą być zmienione rozkazem władzy przełożonej, a żadnemu wojskowemu zmiana przydziału nie będzie się nigdy wydawała dziwną lub niesprawiedliwą.

Podnosząc z uznaniem moją pracę, wyrządziła Szanowna Redkcja niczem niezasłużoną krzywdę duchowieństwu cywilnemu, podając w omawianym artykule wiadomość, jakoby przeniesienie moje na inne stanowisko było następstwem intryg ze strony duchowieństwa cywilnego za spełnianie duszpasterskich funkcyj dla ludności cywilnej.

Oświadczam, że o ile kiedykolwiek spełniałem takie funkcje dla osób byłych wojskowych, lub bliżej ze mną związanych, czyniłem to zawsze za wiedzą i zgodą właściwego księdza proboszcza; udzielanie mi zezwolenia ze strony ks. prepozytów parafji świadczy o najlepszej woli duchowieństwa cywilnego.

Za najlepszy dowód uznania dla mej pracy ze strony Szanownej redakcji uważał będę umieszczenie w tygodniku „Echo Tygodnia" niniejszego wyjaśnienia, o które uprzejmie proszę.

Z poważaniem

Ks. Sinkowski,
proboszcz W. P.

Druk: „Drukarnia Ludowa", spoldz. z o. odp., Katowice